

HEMPOLIŃSKI MICHAŁ – filozof, historyk filozofii, ur. 12 VI 1930 w Wilnie, zm. 6 III 2005 w Szczecinie.

Straciwszy w czasie wojny rodziców, w 1945 nielegalnie przedostał się z Litwy do Polski. Wychowując się w domu dziecka, uczył się w gimnazjum we Wschowie i w liceum w Toruniu. W latach 1950–1953 studiował nauki społeczne na UW. Pracę magisterską pt. *Definicja i kryterium prawdy w pragmatyzmie* napisał w 1955 pod kierunkiem L. Kołakowskiego. W 1961 w UJ obronił pracę doktorską *Thomasa Reida teoria spostrzeżenia zewnętrznego na tle sporu: realizm – idealizm*, której promotorem był R. Ingarden (wyd. pt. *U źródeł filozofii zdrowego rozsądku. Thomasa Reida teoria spostrzeżenia zmysłowego*). W 1969, także na UJ, uzyskał habilitację na podstawie pracy *Problemy percepcji. Teoria danych zmysłowych w filozofii analitycznej*. Tytuł prof. nadzwyczajnego otrzymał w 1977, prof. zwyczajnego w 1990. W latach 1952–1973 pracował w Instytucie Filozofii UJ. Od 1970 kierował Zakładem Teorii Poznania w tym instytucie. W latach 1973–1983 był dyrektorem Instytutu Filozofii i Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. W latach 1983–1995 pracował w IFiS PAN w Warszawie, gdzie do 1989 był kierownikiem Zakładu Teorii Poznania. Wykładał także na UMCS w Lublinie, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku oraz na Polskim Uniwersytecie w Wilnie.

Był naczelnym redaktorem „Studiów Filozoficznych” (1983–1986); w 1990 założył „Studia Epistemologiczne”.

Był stypendystą Uniwersytetu Oksfordzkiego (1968/1969) oraz Uniwersytetu w Princeton (1981/1982), przebywał w Columbia University, University of New York, Michigan University w Ann Arbor, McMaster University w Hamilton (Kanada) i Brown University w Providence.

Najważniejsze prace H.: *U źródeł filozofii zdrowego rozsądku. Thomasa Reida teoria spostrzeżenia zmysłowego* (Wwa 1966); *Problemy percepcji. Teoria danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej* (Wwa 1969); *Brytyjska filozofia analityczna* (Wwa 1974); *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków* (Wwa 1989).

OBSZAR BADAŃ FILOZOFICZNYCH. Jako historyk filozofii interesował się H. zwł. nowożytną i współczesną filozofią bryt., jako filozof zajmował się zagadnieniami teorii poznania.

Przybliżył pol. czytelnikowi filozofię Th. Reida nie tylko książką na temat jego poglądów, lecz także tłumacząc *Rozważania o władzach poznawczych człowieka* tego filozofa (Kr 1975). Wg H., tym, co Reid wniósł do filozofii, jest koncepcja doświadczenia przewyższająca błędy „ideizmu” – poglądu wywodzącego się od Kartezjusza i rozwijanego przez N. Malebranche’a, J. Locke’a, A. Colliera, G. Berkeleya i D. Hume’a, zgodnie z którym jedynymi bezpośrednimi przedmiotami poznania ludzkiego są idee: postrzegane zmysłami, myślane, pamiętane i wyobrażane. Ideizm, wykluczając możliwość bezpośredniego dostępu poznawczego do rzeczy zewnętrznych względem podmiotu poznającego, czyni ich istnienie wątpliwym i prowadzi w konsekwencji do solipsyzmu. Reid nazywał go egoizmem, przeciwstawiając mu swoją teorię spostrzeżenia: bezpośrednim przedmiotem spostrzeżeń nie są wrażenia, lecz przedmioty zewnętrzne; wrażenia są semantycznie przezroczystymi znakami, w naturalny sposób sugerującymi istnienie takich przedmiotów, których doświadczenie wymaga także posiadania odpowiednich pojęć i przekonań – naturalnej władzy umysłu zw. zdrowym rozsądkiem. Monografia H. dostarcza analiz Reidowskich kategorii pojęć intelektualnych – ogólnych i indywidualnych, spostrzeżeniowych i wyobrażeniowych – przypisując analizowanej koncepcji, negującej istnienie idei w umyśle, nominalizm. W książce analizowane są również Reidowskie zasady „zdrowego rozsądku”, będące podstawą wszelkiego poznania.

H. nie przyjął poglądu Reida, że jedynym antidotum na prowadzący do idealizmu reprezentacjonizm, zakładający, iż poznanie dokonuje się za pośrednictwem idei reprezentujących rzeczy zewnętrzne, jest zdroworozsądkowy prezentacjonizm, zgodnie z którym przedmioty zewnętrzne są bezpośrednio dostępne poznaniu; argumentował, że „reprezentacjonizmu można bronić w obrębie monizmu materialistycznego” (*U źródeł filozofii zdrowego rozsądku*, 405), a prezentacjonizm może wiązać się zarówno z realizmem, jak i z idealizmem epistemologicznym.

Rozważania dotyczące różnych teorii spostrzeżenia i ich metafizycznych założeń kontynuował H. w *Problemach percepcji*. Analizie poddał koncepcję bezpośrednich danych zmysłowych, różnych od przedmiotów zewnętrznych, w postaci, w jakiej rozwinęła się ona na gruncie filozofii analitycznej, głównie w koncepcjach G. E. Moore’a i A. J. Ayera, a także w teoriach C. D. Broada, H.

H. Price'a, R. J. Hirsta i in. H. zebrał i przeanalizował argumenty na rzecz istnienia danych zmysłowych: 1) z relatywności treści spostrzeżeń; 2) z iluzji; 3) z halucynacji; 4) z braku różnicy jakościowej między spostrzeżeniami adekwatnymi i deluzyjnymi; 5) z ciągłości zmiany spostrzeżenia iluzyjnego w spostrzeżenie poprawne; 6) z uwarunkowania treści spostrzeżeń okolicznościami zewnętrznymi; 7) z numerycznej odrębności danych zmysłowych jako skutków od rzeczy materialnych jako przyczyn. Za podsumowanie tej argumentacji można uznać, zdaniem H., argument Hirsta z braku pewności: to, co niewątpliwie obecne, tj. dana zmysłowa, nie może być identyczne z tym, co nie jest niewątpliwie obecne, czyli z przedmiotem materialnym.

Najwięcej miejsca poświęcił H. lingwistycznej interpretacji wymienionych tu argumentów jako uzależnionych od przyjęcia określonych założeń dotyczących znaczenia podstawowych terminów języka percepcji. Potraktowanie różnych teorii percepcji jako alternatywnych języków, zdaniem H., nie rozwija sporu o percepcję, ponieważ ów spór dotyczący wyboru właściwego sposobu mówienia o percepcji nie jest bardziej konkluzywny niż spór o jej naturę. Ayera lingwistyczna teoria danych zmysłowych została w *Problemach percepcji* skonfrontowana z poglądami J. L. Austina, wg którego każda koncepcja zakładająca, iż w spostrzeżeniu uświadamiane są bezpośrednio treści zmysłowe, zakłada fałszywą dychotomię: rzecz materialna – dana zmysłowa, której w teorii danych zmysłowych towarzyszy inna fałszywa dychotomia: spostrzeżenie poprawne – spostrzeżenie iluzyjne. Pogląd Austina, że każdy „sposób wprowadzania danych zmysłowych [...] z góry zakłada istnienie rzeczy materialnych” (tamże, 399), uznał H. za właściwy. W związku z tym stwierdził: „[...] istnienie danych zmysłowych wynika ze spostrzegania rzeczy materialnych, natomiast istnienie rzeczy materialnych (lub spostrzeganie rzeczy materialnych) nie wynika z doświadczenia danych zmysłowych. Mówiąc inaczej, eksplikacja stanowiska realizmu epistemologicznego prowadzi do fenomenalizmu, ale fenomenalizm nie prowadzi poprawnie do realizmu, lecz co najwyżej dopuszcza go jako stanowisko możliwe” (tamże, 401). H. unikał tego „dylematu” teorii danych zmysłowych, wyrażając przypuszczenie, które łączy go z Reidem, że „dane zmysłowe [...] są po prostu bytami całkowicie fikcyjnymi” (tamże, 405).

H. uważał, że „próby dedukcyjnego wyprowadzenia istnienia świata materialnego z introspekcyjnych opisów treści doznawanych kończyły się zawsze niepowodzeniem, a także w przyszłości nie będą mogły być konkluzywne z powodu przyjęcia błędnej metodologii” (tamże, 415).

H. był wnikliwym krytykiem Ingardenowskiej epistemologii jako ograniczającej się do badania zawartości ogólnej idei poznania, uważając, że „gdy raz zawiesimy wszelkie sądy egzystencjalne dotyczące takich transcendensów, jak świat rzeczy materialnych, mój własny organizm, moje przeżycia psychiczne, moja osoba psychofizyczna, moje – jako tej osoby psychofizycznej – przeżycia i procesy poznawcze oraz inne osoby psychofizyczne wraz z ich przeżyciami i procesami poznawczymi, to nie mamy już możliwości powrotu do nich” (*O fenomenologicznej i tzw. psychofizjologicznej koncepcji teorii poznania*, SF 20 (1976) nr 6, 21).

ROZUMIENIE FILOZOFII. H. uważał, że filozofia „musi zrezygnować z prestiżowego rozstrzygania, jakie coś jest rzeczywiście”. Twierdził też, że „nie jest nauką”, bo „ani nie odkrywa faktów, ani nie formułuje praw”. Te tezy, zawarte w podręczniku *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków* (51), mogą sugerować, że H. był filozofem analitycznym, sprowadzającym filozofię do roli narzędzia klaryfikacji twierdzeń nauki, zdrowego rozsądku i in. form świadomości społecznej. Pisał: „Filozofia nie sprowadza się do żadnego określonego światopoglądu, ale zakreśla ogólne ramy lub tworzy formy możliwych światopoglądów i dysponuje krytyczną i porównawczą analizą treści, którymi te formy mogą być wypełniane” (tamże, 50).

H. był znawcą bryt. filozofii analitycznej, w ramach której wyodrębnił 4 główne nurty: 1) analizę pojęciową teorii filozoficznych i zdrowego rozsądku w stylu Moore’a; 2) atomizm logiczny znajdujący wyraz u B. Russella, L. Wittgensteina i J. Wisdoma; 3) neopozytywizm szerzony na gruncie bryt. głównie przez Ayera; 4) filozofię lingwistyczną jako analizę języka potocznego uprawianą w Cambridge przez Wittgensteina w *Dociekaniach filozoficznych* oraz w Oksfordzie przez Austina, G. Ryle’a, P. F. Strawsona, G. J. Warnocka, H. L. A. Harta i in. Książka *Brytyjska filozofia analityczna*, w której H. te 4 nurty filozofii analitycznej krytycznie zaprezentował, zawierająca tłumaczenia (w większości autorstwa H.) podstawowych tekstów z

ich zakresu, długo była jedynym pol. przewodnikiem po współczesnej filozofii bryt., mimo że autor zastrzegł się, „że za taki przewodnik nie może być uważana” (tamże, 9).

Będąc znawcą filozofii analitycznej, H. w jej ramach się nie mieścił. Co prawda, gdy analizował różne poglądy filozoficzne, rzadko wyrokował o ich całkowitej zasadności albo bezzasadności. Nie ograniczał się jednak do analizy, starając się postępować zgodnie z głoszoną przez siebie „zasadą adekwatności charakteru i stopnia przekonania do charakteru i mocy uzasadniającej zastosowanych metod uzasadniania” (*Filozofia współczesna*, 590), której nie podawał w wątpliwość.

Bezwarunkowo odrzucał irracjonalizm i sceptycyzm, przy czym drugi z tych poglądów uważał nie za konsekwencję doprowadzonej do absurdu myśli racjonalnej, lecz za odmianę irracjonalizmu. Sceptycyzm jest wg H. irracjonalizmem, ponieważ swą zasadą równosilności sądów narusza „zasadę adekwatności przekonania” – rzadko, jeżeli kiedykolwiek, się zdarza, by wykluczające się sądy były równosilne pod względem swej zasadności.

W wielu publikacjach poruszał H. problem racjonalności przekonań (m.in.: *Racjonalność przekonań*, w: *Poznanie, umysł, kultura*, Lb 1982, 84–104; *Epistemologiczne modele poznania. Prawda i racjonalność przekonań*, SF 27 (1983) nr 5–6, 57–70). Zgodnie z jego koncepcją, przekonanie *X-a*, że *p* jest racjonalne wyłącznie wtedy, gdy *X*: 1) rozumie sąd, że *p*; 2) akceptuje sąd, że *p*, bo uważa, że jest on zgodny z rzeczywistością; 3) dysponuje uzasadnieniem tego sądu; 4) jest przekonany, że *p* w takim stopniu, w jakim to uzasadnienie go do tego upoważnia. Ponadto, aby przekonanie, że *p* mogło być elementem racjonalnego dyskursu, musi ono być: 5) jasno wyrażone w języku publicznym; 6) podlegać publicznej ocenie; 7) być oceniane z uwagi na jego uzasadnienie, które musi być 8) intersubiektywnie powtarzalne.

Możliwość intersubiektywnej powtarzalności znaczenia twierdzeń i ich racjonalnego uzasadnienia nie była nigdy przez H. kwestionowana, podobnie jak nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń pod adresem tzw. klasycznego pojęcia prawdziwości. Nawiązując do postulatów Russella, sformułował „warunki adekwatności teorii prawdy”, która winna: 1) odróżniać prawdę od kryterium prawdy; 2) określać zarówno naturę prawdy, jak i naturę fałszu; 3) traktować prawdę i fałsz jako własności „nośników” jednego typu; 4) ujmować te

własności jako przygodne własności relacyjne, przysługujące nośnikom ze względu na ich stosunek do innych przedmiotów. Warunki te, zdaniem H., nie przesądzają o tym, że „klasyczna” teoria zgodności sądu z rzeczywistością jest jedynie poprawną teorią prawdy. Klasyczna teoria prawdy jest jednak zakładana w koncepcji racjonalności, której H. bronił w taki sposób, jakby na jego oświeceniowy optymizm poznawczy nie padał żaden cień późniejszej „filozofii podejrzeń”, głoszącej, że oświeceniowy ideał w pełni racjonalnego poznania obiektywnej, tj. niezależnej od podmiotu poznającego rzeczywistości jest rezultatem zdroworoządkowej naiwności.

ODDZIAŁYWANIE. H. był filozofem starającym się realizować ideały oświeceniowe, całkowicie, mimo pozorów stwarzanych na rzecz uwarunkowań historycznych, w których przyszło mu filozofować, niewrażliwym na „ukąszenie Hegłowskie”. Lubił szokować ortodoksyjnych marksistów, interpretując w przewrotny sposób frg. *Materializmu a empiriokrytycyzmu* W. I. Lenina, jako wyraz arystotelesowskiej teorii prawdy, będącej zgodnością z obiektywną rzeczywistością, a nie z interesem klasowym.

H. opowiadał się za „filozofią racjonalną w powiązaniu z nauką” (*Filozofia współczesna*, 5), chociaż natury tego powiązania dokładniej nie wyjaśniał. W swoim podręczniku do filozofii zawarł informacje z różnych dziedzin nauki (np. wiele uwagi poświęcił zagadnieniom kosmologii i teorii ewolucji, w tym opisowi biologicznego gatunku homo sapiens), które współcześnie rzadko są we wprowadzeniach do filozofii omawiane. Znajdują one jednak swoje miejsce w ramach pozytywistycznego programu filozofii jako encyklopedii nauk, którego H. zdawał się być realizatorem.

J. Szymura, *Michał H. Filozofia współczesna* [recenzja], PF 2 (1993) nr 1, 213–220; M. Czarnocka, J. Szymura, *Michał H. (15 VII 1930 – 6 III 2005)*, RuF 62 (2005) nr 3, 451–454; E. Nowak-Juchacz, *H. Michał*, w: *Słownik filozofów polskich*, Pz 2006², 58–59.

Jerzy Szymura